

*Sygn. akt II K 792/14*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 17 listopada 2015 r.**

**Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku** II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Adam Dominik

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Płotka

**w obecności Prokuratora Prok. Rejonowej: ---**

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 3 listopada 2015 r. sprawy:

**S. K.**, urodz. (...) w G., syna W. i K. z d. P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 stycznia 2014 r. w G. przy ul. (...), poprzez otwarcie drzwi kluczem, wdarł się do mieszkania, które wynajmował B. i J. P., czym działał na szkodę wymienionych

• **tj. o przestępstwo z art. 193 k.k.**

I. uznając, że zachowanie S. K. wyczerpuje znamiona czynu zabronionego opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 193 k.k., i ustalając, że społeczna szkodliwość tego czynu jest znikoma, na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. postępowanie karne umarza;

II. na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 792/14

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 listopada 2015 r.

S. K. jest właścicielem lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w G. przy ulicy (...) o łącznej powierzchni 90 m<sup>2</sup>, który składa się z 4 pokoi, dwóch łazienek i przedpokoju.

W dniu 29 kwietnia 2013 roku S. K. zawarł z (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., reprezentowaną przez J. P., który jest Prezesem jej zarządu, umowę najmu wskazanego powyżej lokalu wyłącznie na cele mieszkalne. Umowa została zawarta na czas nieokreślony począwszy od dnia 1 maja 2013 roku z możliwością wypowiedzenia z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. Czynnosc wynosił 1 600,00 złotych miesięcznie. Oprócz czynszu najemca zobowiązany był do uiszczania wszystkich udokumentowanych kosztów związanych z bieżącą eksploatacją lokalu. Kwotę stanowiącą czynsz oraz opłaty eksploatacyjne wynajmujący zobowiązany był uiszczać z góry do 10 dnia każdego miesiąca, na wskazane przez wynajmującego konto bankowe.

Jednocześnie strony uzgodniły, że S. K. przysługiwało prawo wizytacji lokalu, nie częściej niż raz w miesiącu, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu wizyty z najemcą. Ponadto zgodnie z zawartą umową wynajmujący mógł ją rozwiązać bez zachowania okresu wypowiedzenia m.in. w przypadku, gdy najemca używał lokal w sposób powodujący nadmierne jego zniszczenie przekraczające przeciętne, normalne zużycie albo wykracza w sposób rażący

lub uporeczywy przeciwko obowiązującemu porządkowi domowego bądź też w przypadku, gdy najemca używał lokalu w sposób sprzeczny z umową i jego przeznaczeniem.

Przekazanie lokalu J. P., który w przedmiotowym lokalu miał zamieszkiwać wraz z rodziną, nastąpiło w dniu zawarcia umowy. W tym też czasie najemca wpłacił S. K. kaucję zwrotną w kwocie 1 600,00 złotych.

/dowody: umowa najmu k. 22 – 24; częściowo zeznania B. P. k. 1 – 3, 96 – 99; zeznania J. P. k. 12 – 13,

W dniu 27 grudnia 2013 roku w związku z kolejnymi opóźnieniami w płatnościach należności z tytułu zawartej umowy najmu, S. K. wypowiedział łączącą go z (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. umowę najmu z zachowaniem okresu wypowiedzenia. Umowa uległa rozwiązaniu z upływem 31 stycznia 2014 roku.

W uwagi na wypowiedzenie umowy najmu B. i J. P. poinformowali S. K., aby kwota tytułem czynszu za miesiąc styczeń 2014 roku została pokryta z wpłaconej przy zawieraniu umowy najmu kaucji, zaś należności z tytułu bieżących opłat eksploatacyjnych zostaną przez nich uregulowane na koniec miesiąca stycznia 2014 roku. Na powyższe S. K. nie wyraził zgody. W związku z tym pomiędzy S. K. a B. i J. P. powstał konflikt.

/dowody: protokół k. 157 – 161; częściowo zeznania B. P. k. 1 – 3, 96 – 99, 101 – 102; zeznania S. P. k. 10 – 11, 119 – 120; częściowo zeznania J. P. k. 12 – 13, 99 – 101/

Z uwagi na brak płatności z tytułu umowy najmu S. K. często dzwonił do B. P. chcąc dowiedzieć się, kiedy zostaną one uiszczone. B. P. na początku stycznia 2014 roku przestała odbierać od niego telefony. Nie otwierała mu również drzwi, kiedy przychodził osobiście z nią porozmawiać i zobaczyć, w jakim stanie jest mieszkanie stanowiące jego własność, ponieważ domownicy nie chcieli, aby wchodził do środka.

/dowody: wykaz płyta CD k. 113; protokół k. 157 – 161; zeznania S. P. k. 10 – 11, 119 – 120; częściowo zeznania J. P. k. 12 – 13, 99 – 101; zeznania M. P. k. 15 – 16 w zw. z k. 164/

W dniu 21 stycznia 2014 roku ok. godziny 15 w wynajmowanym przez (...) sp. z o.o. w G. przebywali jedynie dzieci najemców: S. P. oraz jego młodsza siostra M. P.. Z uwagi na konieczność wyprowadzenia psa na spacer, S. P. opuścił mieszkanie pozostawiając w nim jedynie małąletnią M. P., która wykonując jego polecenie zamknęła od wewnątrz drzwi mieszkania na klucz, który następnie odłożyła na szafkę.

S. K. widząc wychodzącego z psem na spacer S. P. nabrał przekonania, iż w wynajmowanym mieszkaniu, które stanowi jego własność nikogo nie ma. Postanowił więc skorzystać z okazji i skontrolować czy mienie stanowiące jego własność nie zostało przez wynajmujących zniszczone oraz w jakim stanie znajduje się mieszkanie. Powyższe budziło jego wątpliwości, ponieważ najemcy nie tylko nie odbierali od niego telefonu i nie chcieli wpuścić go do mieszkania, ale również w mieszkaniu tym stale przebywał duży pies rasy T. I.. W tym celu wszedł na klatkę schodową przy użyciu kodu przypisanego do mieszkania, którego był właścicielem, i stanął przed drzwiami mieszkania. Następnie wszedł do niego przy użyciu własnych kluczy. Gdy wszedł do przedpokoju zaczął wołać „halo, halo”. W pewnym momencie zauważył małąletnią M. P., która stała w swoim pokoju. Widząc, że jest przestraszona, pomimo tego, że wiedziała kim jest, powiedział do niej: „chodź, chodź ja jestem właścicielem tego domu”. Następnie zapytał, gdzie jest pies i dlaczego jej mama nie chce z góry zapłacić. Widząc, że M. P. jest bliska rozplakania się spróbował ją uspokoić, a następnie opuścił mieszkanie zamykając za sobą drzwi na klucz.

/dowody: protokół k. 157 – 161; opinia sądowo – psychologiczna k. 17 – 19, 162 – 163; zeznania S. P. k. 10 – 11, 119 – 120; zeznania M. P. k. 15 – 16 w zw. z k. 164; wyjaśnienia oskarżonego k. 28 – 29v, 95 – 96, 101/

Przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego S. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

/vide wyjaśnienia oskarżonego S. K. k. 28 – 29v/

Wyjaśniając na etapie postępowania sądowego oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu jak również odmówił składania wyjaśnień. Ostatecznie odpowiadając na pytania złożył wyjaśnienia zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. Wyjaśnił ponadto, że z najemcami miał problemy od końca wakacji, kiedy najemcy wprowadzili do lokalu dużego psa, na którego nie wyraził zgody. Najemca był jego dłużnikiem z tytułu niezapłaconego najmu za część grudnia i cały styczeń. Ciężko było z nimi rozmawiać, bo nie odbierali telefonu. Dodał, że posiada klucze do mieszkania i tylko raz wcześniej wizytował lokal, bo coś się psuło w łazience. Drugi raz był z małżonką wypowiedzieć umowę najmu. Bał się o mieszkanie, bo P. nie płacili i stresował go pies. Lokatorzy skarżyli się i bał się, bo nie wiedział w jakim stanie jest mieszkanie. Bał się ponadto, że nie opuszczą mieszkania, ponieważ mówili, że opuszczą jak będą chcieli. W dniu 21 stycznia dzwonił na komórki do wynajmujących oraz na domofon i do drzwi, ale nikt nie odpowiadał, więc ucieszył się, że mieszkanie jest puste i w związku z tym wszedł do środka.

/vide wyjaśnienia oskarżonego k. 95 – 96, 101/

Oskarżony S. K. nie figuruje w Krajowym Rejestrze Karnym.

/dowody: karta karna k. 37/

Oskarżony S. K. jest żonaty i jest ojcem trójki dzieci, z których jedno pozostaje na jego utrzymaniu. Ma wykształcenie średnie, a z zawodu jest frezerem – ślusarzem. Pracuje jako konserwator w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w G., z którego to tytułu uzyskuje miesięczne dochody w kwocie ok. 1 700 złotych. Jest właścicielem mieszkania o powierzchni ok. 90 m<sup>2</sup> o wartości ok. 300 000 złotych oraz samochodu osobowego marki C. (...) o wartości ok. 2 000 złotych. Cieszy się dobrym stanem zdrowia.

/dowody: dane osobopoznawcze k. 28 – 29, 31; opinia k. 156/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy dowodów zarówno okoliczności, wina jak i fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości.

Przystępując do oceny poszczególnych dowodów, które miały znaczenie dla rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie, w pierwszej kolejności Sąd oceniał zeznania świadków: S. P. oraz M. P.. Ich relacje w ocenie Sądu były nie tylko spójne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę, ale również były konsekwentne i nie były nacechowane emocjonalnie w przeciwieństwie do zeznań B. P., która wraz z mężem niewątpliwie pozostaje w konflikcie z oskarżonym. To dzięki zeznaniom tych dwóch pierwszych świadków, Sąd w znacznej mierze ustalił przebieg i okoliczności zarzucanego oskarżonemu czynu. Wskazać bowiem należy, że M. P. była naocznym świadkiem wtargnięcia oskarżonego do wynajmowanego przez spółkę jej ojca mieszkania, w którym zamieszkiwała wraz z rodzicami i bratem S. P.. Nadto treść ich zeznań była spójna z wyjaśnieniami oskarżonego i tworzyła z nimi jedną całość, ponieważ dowody te wzajemnie się uzupełniały. Reasumując, logika przedstawionych przez tych świadków w toku składania zeznań okoliczności przedmiotowego zdarzenia, w korelacji z brakiem jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania wiarygodności ich relacji, stały u podstaw uznania ich zeznań za wiarygodne i wykorzystania ich w toku konstruowania stanu faktycznego. W tym miejscu wskazać należy, iż nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań małoletniej M. P. była również opinia sądowo – psychologiczna biegłej psycholog obecnej przy przesłuchaniu małoletniej w toku postępowania przygotowawczego. Biegła w swej opinii jednoznacznie wskazała, iż jej zeznania oparte są jedynie o jej doświadczenia.

Oceniając z kolei wiarygodność zeznań B. P. Sąd miał na uwadze, że jej zeznania były wyjątkowo mocno nacechowane emocjonalnie. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że świadek może próbować dodatkowo obciążyć oskarżonego z uwagi na konflikt, który istnieje między świadkiem a oskarżonym. Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, iż zeznania przez nią złożone zasługują na wiarę jedynie w części w jakiej znalazły odzwierciedlenie w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym. Jedynie bowiem w tym zakresie znajdują one odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym, któremu Sąd dał wiarę. W pozostałym zaś zakresie Sąd uznał zeznania te za niewiarygodne. W

szczególności wskazać należy, iż Sąd nie dał wiary jej twierdzeniom jakoby wszystkie należne opłaty z tytułu zawartej umowy najmu wnosili w terminie. Przeczą temu nie tylko zeznania jej syna S. P. i J. P., w części w jakiej Sąd uznał je za wiarygodne, a którzy zeznali, że w grudniu spóźniła się z zapłatą należności, ale również jej zeznania są sprzeczne wewnętrznie w tym zakresie. Zeznając bowiem w toku postępowania sądowego przyznała, że opłat za grudzień nie wniosła w należyтым terminie. Sąd ponadto nie dał wiary jej zeznaniom w części, w jakiej stwierdziła, że M. P. nie zna oskarżonego. W tej części jej zeznania są sprzeczne nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, ale również zeznaniami M. P., która wprost powiedziała, że wiedziała „kto” wszedł do mieszkania, gdy przebywała w nim sama.

Sąd dał również wiarę w części, w jakiej znalazły one odzwierciedlenie w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, zeznaniom świadka J. P.. Jedynie bowiem w tej części były one spójne i logiczne jak również korespondowały i uzupełniały się z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę. W pozostałym zaś zakresie, Sąd uznał je za niewiarygodne. W szczególności Sąd nie dał wiary jego zeznaniom w części w jakiej stwierdził, że B. P. zawsze odbierała telefony od oskarżonego. Przeczą bowiem temu nie tylko wyjaśnienia oskarżonego, które Sąd uznał za wiarygodne, ale również jego zeznania złożone na etapie postępowania przygotowawczego kiedy zeznał, że B. P. jedynie na początku odbierała od oskarżonego telefony. Zeznania te są sprzeczne ponadto z danymi przesłanymi od operatora komórkowego jak również z treścią protokołu z dnia 19 czerwca 2015 roku sporządzonego podczas posiedzenia sprawy o sygnaturze akt I C 352/14 prowadzonej przez Sądem Okręgowym w Gdańsku.

Sąd za polegający na prawdzie uznał również dowód w postaci opinii psychologicznej dotyczącej M. P., gdyż opinia powyższa została sporządzona przez biegłą w zakresie jej specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia. Nadto jest ona spójna i logiczna, a żadna ze stron wniosków w niej zawartych nie kwestionowała.

Sąd dał też wiarę dokumentom (tj. umowa najmu, protokół z rozprawy z dnia 19 czerwca 2015 roku sporządzony z posiedzenia sprawy o sygnaturze akt I C 352/14 prowadzonej przez Sądem Okręgowym w Gdańsku, pismo od O., wykazowi na płycie CD, karcie karnej, danym osobopozawczym oraz opinii) ujawnionym na rozprawie, ponieważ zostały one sporządzone w przepisanej formie, przez powołane do tego organy, zgodnie z ich kompetencjami i upoważnieniami. Treść tych dokumentów odzwierciedla obiektywny stan rzeczy i nie była kwestionowana przez strony w czasie postępowania.

Mając na uwadze tak dokonaną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż wyjaśnienia oskarżonego, poza nie przyznaniem się do winy, zasługują na wiarę w całości. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż wyjaśniał on zgodnie z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym i nie kwestionował faktu wejścia do wynajmowanego i zamieszkiwanego przez B. i J. P. wraz z rodziną mieszkania. Jednocześnie wyjaśnił motywy swojego działania. W tym zakresie jego wyjaśnienia są bowiem, nie tylko spójne, ale również znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach złożonych przez M. P. i S. P., którym Sąd dał wiarę w całości, jak również w treści zeznań B. P. i J. P. w części w jakiej Sąd uznał je za wiarygodne. Ponadto treść tych wyjaśnień znalazła również potwierdzenie w materiale dowodowym o charakterze rzeczowym takim jak umowa najmu czy też zestawienie sporządzone przez operatora telekomunikacyjnego.

Reasumując powyższe wywody, Sąd doszedł do przekonania, iż oskarżony popełnił czyn, którego przesłanki zostały określone w przepisie art. 193 k.k. Na mocy tego przepisu odpowiedzialności karnej podlega ten, kto wdzierając się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza. Dobrem chronionym przy przestępstwie naruszenia miru domowego jest wolność człowieka rozumiana, jako prawo do decydowania o tym, kto może przebywać w miejscu, do którego jest uprawniony. W orzecznictwie wyrażono pogląd, że dobrem chronionym w art. 193 k.k. jest wolność od bezprawnych ingerencji zakłócających spójność zamieszkiwania, czyli przepis ten obejmuje zakaz wszelkiej formy przedostania się (wejścia) do cudzego zamkniętego mieszkania czy innego pomieszczenia chronionego mirem domowym wbrew wyraźnej woli jego dysponenta (wyr. SA w Katowicach z 26.4.2007 r., II AKA 47/07, KZS 2007, Nr 11, poz. 41; post. SN z 14.8.2001 r., V KKN 338/98, niepubl.). Przestępstwo to jest przestępstwem umyślnym. W orzecznictwie przyjęto pogląd, że sprawcą przestępstwa naruszenia miru domowego może być także właściciel domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu. M. domowy to prawo niezakłóconego korzystania z domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia lub

ogrodzonego terenu, które nie może być rozpatrywane jedynie na płaszczyźnie praw majątkowych. (...) mieszkaniem lub innym miejscem chronionym przez art. 193 k.k. jest miejsce, do którego zamieszkujący ma wyłączne lub większe uprawnienie niż wdzierający się. Uprawnienia do rozporządzania określonymi lokalami mogą wypływać z różnych tytułów. Możliwa jest zatem wielość uprawnień do mieszkania np. właściciela i najemcy. Właściciel jest uprawniony do korzystania z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa oraz rozporządzania nią (art. 140 KC). Najemca zaś uzyskuje możliwość używania rzeczy (art. 659-668 KC). Właściciel, wynajmując mieszkanie, wyzbywa się przez to na rzecz najemcy uprawnień w zakresie korzystania z lokalu. Do ochrony praw najemcy lokalu stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności (art. 690 KC). W ten sposób urzeczywistnia się ochrona nietykalności mieszkania, jako dobra osobistego. Treść art. 193 KK gwarantuje lokatorowi niezależną od właściciela rzeczy prawnokarną ochronę wynajętego mieszkania. W konsekwencji wynajęte czy oddane, np. w dożywotnie użytkowanie, mieszkanie staje się dla właściciela miejscem "cudzym", gdyż przekazał on część swoich uprawnień na inne osoby (post. SN z 21.7.2011 r., I KZP 5/11, Biul. PK 2011, Nr 5, poz. 63; post. SN z 3.2.2011 r., V KK 415/10, OSNKW 2011, Nr 5, poz. 42; T. B., Karnopravna ochrona, s. 107 i n.) (Kodeks karny. Komentarz, 2015 prof. dr hab. A. G., prof. dr hab. K. W., wydawnictwo C.H. B.).

W okolicznościach niniejszej sprawy, oskarżony wchodząc przy użyciu swoich kluczy, ale bez wiedzy i zgody osób uprawnionych do dysponowania mieszkaniem na podstawie obowiązującej jeszcze 10 dni umowy najmu, niewątpliwie naruszył mir domowy jego mieszkańców. Okoliczności opisanego zdarzenia oraz sposób zachowania się oskarżonego jednoznacznie wskazują, iż jego działanie miało charakter umyślny albowiem dokonując powyższych czynności miał pełną świadomość, że wynajmując mieszkanie wyzbył się na rzecz najemcy uprawnień w zakresie korzystania z lokalu. Tym samym stwierdzić należy, iż oskarżony dopuścił się popełnienia czynu, którego przesłanki zostały określone w przepisie art. 193 k.k.

Wskazać również należy, iż zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu omawianego czynu. Oskarżony jest podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynów oskarżony był niepoczytalny. Jednocześnie pomimo ograniczenia w sposób znaczny zdolności do rozpoznawania znaczenia czynu miał obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzuty.

Niemniej jednak, w okolicznościach sprawy Sąd uznał, iż społeczna szkodliwość czynu, którego dopuścił się oskarżony jest znikoma. Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 1 § 2 k.k. nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Społeczna szkodliwość jest stopniowalna i m.in. od określonego jej stopnia zależą konsekwencje prawnokarne, które ponosi osoba popełniająca przestępstwo. "Stopień społecznej szkodliwości czynu jest tą immanentną cechą czynu, która pozwala na odróżnienie czynów błahych od poważnych i uznanie za przestępstwo tylko takich, które faktycznie i realnie szkodzą określonym dobrom jednostki bądź dobru społecznemu. Ta zmienna cecha czynu, który formalnie wyczerpuje wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego, podlega indywidualnemu stopniowaniu i w zależności od konkretnych okoliczności podmiotowych, jak i przedmiotowych może być bądź to znikoma, bądź nieznaczna, bądź w końcu wysoka lub nawet szczególnie wysoka. Katalog okoliczności wyznaczających stopień społecznej szkodliwości czynu ma charakter zamknięty i został przez ustawodawcę określony w treści przepisu art. 115 § 2 KK" (wyr. SA w Katowicach z 13.1.2005 r., II AKA 455/04, OSAK 2005, Nr 1, poz. 4; o stopniowaniu społecznej szkodliwości czynu zob. także R. Z., Pojęcie, s. 275 i n.). S. społecznej szkodliwości czynu wymaga ustalenia jej poziomu w każdej sprawie o popełnienie czynu zabronionego, bez tego nie można uznać go za przestępstwo lub zastosować środka zabezpieczającego w ramach art. 93b § 1 KK. Treść pojęcia społecznej szkodliwości jest jednak normatywnie nieokreślona. Ustalenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wymaga dokonania oceny. Służyć temu mają wskazania zawarte w art. 115 § 2 KK, określające czynniki (faktory), które należy wziąć pod uwagę, dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości. Przepis ten nie pozwala jednak na rekonstrukcję treści samego pojęcia społecznej szkodliwości czynu. Wprowadzenie do KK tego rodzaju określenia ocenego bez wskazania jego treści stoi w wyraźnej sprzeczności z funkcją gwarancyjną prawa karnego, daje pole arbitralności ocen w procesie jego stosowania (Kodeks karny. Komentarz, 2015 prof. dr hab. A. G., prof. dr hab. K. W., wydawnictwo C.H. B.).

Zgodnie zaś z treścią wskazanego przepisu art. 115 §2 K.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Zauważyć należy, że przepis ten zawiera zamknięty katalog czynników, które muszą być wzięte pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Oznacza to, że na stopień społecznej szkodliwości czynu nie mają wpływu inne okoliczności, bowiem normatywne wyliczenie ujęte w tym przepisie jest wyczerpujące. Katalog zawarty w art. 115 § 2 KK ma zatem charakter enumeratywny, a nie eksplikatywny. Nie można także poszerzać ich zakresu treściowego i stosować interpretacji rozszerzającej. Okoliczności te muszą zatem być postrzegane ściśle tak, jak określili je ustawodawca w omawianym przepisie. (...) te mają charakter mieszany: przedmiotowo – podmiotowy. Tak więc z trzech koncepcji mierników społecznej szkodliwości czynu ustawodawca przyjął koncepcję przedmiotowo – podmiotową, czyli kompleksową, odrzucił zarówno koncepcję czysto przedmiotową, jak i uniwersalistyczną, która wymagałaby wprowadzenia szerszego zakresu tego katalogu, wychodzącego poza okoliczności związane z czynem. "Mówiąc o społecznej szkodliwości czynu, trzeba mieć na uwadze tę okoliczność, że w ujęciu kompleksowym, które dominuje w doktrynie i judykaturze, o społecznej szkodliwości czynu decydują elementy natury przedmiotowej i podmiotowej" (wyr. SN z 8.7.2003 r., WA 31/03, Legalis; zob. R. Zawłocki, Pojęcie, s. 183). Zwraca się jednak uwagę, że czynniki o charakterze przedmiotowym mają przewagę nad czynnikami o charakterze podmiotowym. "Analiza art. 115 § 2 KK prowadzi do wniosku, że dominujące znaczenie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (tj. postać zamiaru i motywację sprawcy) (wyr. SA we Wrocławiu z 12.6.2014 r., II AKA 149/14, L.). Nie powinno to jednak dowodzić ich mniejszego znaczenia przy ustalaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu. Pominięto zaś okoliczności związane z samym podmiotem czynu, tj. sprawcą, takie jak: wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary (art. 53 § 2 KK) (Kodeks karny. Komentarz, 2015 prof. dr hab. A. G., prof. dr hab. K. W., wydawnictwo C.H. B.). Jednocześnie zwrócić należy uwagę na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2006 roku, sygnatura akt WA 9/06, zgodnie z którym "okoliczności wymienione w art. 115 § 2 KK mogą zaważyć na ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wtedy i tylko wtedy, gdy w danym przypadku w ogóle występują. Dlatego oczywiste jest, że przepis art. 115 § 2 KK nie może być interpretowany w ten sposób, że w każdym przypadku, przy pomiarze społecznej szkodliwości czynu, bezwzględnie muszą być uwzględnione wszystkie czynniki w przepisie tym wymienione. Nie jest również tak, by oceny stopnia każdego z czynników musiały być identyczne – jednakowe". W tym samym wyroku Sąd Najwyższy wskazał również, że ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 §2 KK, nie zaś sumą czy pochodną ocen częściowych takiej czy innej "ujemności" tkwiącej w poszczególnych okolicznościach. Jeżeli zatem w art. 1 § 2 KK mówi się o znikomej społecznej szkodliwości czynu, to wymóg znikomości dotyczy społecznej szkodliwości jako takiej, nie zaś poszczególnych czynników, które ją in concreto wyznaczają. Innymi słowy dla uznania, że stopień szkodliwości społecznej czynu jest znikomy nie jest konieczne, aby ta znikomość była obustronna, tzn. aby dotyczyła ona zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Chodzi bowiem o pewną wypadkową elementów składających się na społeczną szkodliwość konkretnego czynu zabronionego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2003 roku, sygnatura akt III KK 45/03). Jednocześnie każdy z występujących w sprawie faktów podlega także oddzielnej ocenie, a zatem jedno będzie miało mniejszy, drugie zaś większy wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2006 roku, sygnatura akt WA 25/06). Ustalając stopień społecznej szkodliwości czynu, należy również uwzględnić liczbę dóbr prawnych naruszonych przez sprawcę. Wypowiedział się na ten temat SN, który wskazał, że "stopień społecznej szkodliwości czynu odzwierciedlają między innymi normy prawne, które zostały tym czynem naruszone. Jeżeli czyn zabroniony stanowi zamach na dwa lub więcej dobra prawnokarne chronione, to oznacza, że zwiększa się jego szkodliwość społeczna (wyrok Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2007 roku, sygnatura akt WA 18/07). Analizując treść przepisu art. 115 §2 K.k. trzeba zauważyć, że przesłanki wymienione w tym przepisie są to przesłanki ocenne, a należy rozumieć je – ogólnie rzecz biorąc – w następujący sposób:

**1)** rodzaj i charakter naruszonego dobra – chodzi tu o dobro prawnie chronione, w które godzi czyn zabroniony, przy czym, pomocna w ocenie "wagi" naruszonego dobra jest przyjęta w Kodeksie karnym aksjologia wyrażająca ocenę dóbr chronionych, ujęta w "Części szczególnej" Kodeksu w postaci gradacji tych dóbr pod względem rodzajowym:

najpierw bezpieczeństwo państwa zewnętrzne i wewnętrzne, potem życie człowieka, jego zdrowie, wolność, cześć itd. O charakterze chronionego prawem dobra, mogą także decydować rodzaje szkód, czy są one odnawialne czy szkodę można naprawić;

**2)** rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody - przez co należy rozumieć nie tylko szkodę majątkową, lecz także stopień uszczerbku w innych dobrach chronionych prawem albo rozmiar zagrożenia tych dóbr wywołany przestępstwem (np. usiłowaniem);

**3)** sposób i okoliczności popełnienia czynu - charakteryzują zarówno popełniony czyn jak i osobę sprawcy np. działanie okrutne, uporczywe, złośliwe, planowane, albo odwrotnie - działanie podjęte w afekcie pod wpływem niewłaściwego zachowania innej osoby, prowokacji itp.;

**4)** waga naruszonych przez sprawcę obowiązków - wchodzi w grę wówczas, gdy na sprawcy ciążyły określone obowiązki natury prawnej, czyn zaś polegał na ich naruszeniu;

**5)** postać zamiaru - określenie, które nawiązuje do zawartego w art. 9 § 1 KK opisu zamiaru bezpośredniego i ewentualnego, a także akceptowane w doktrynie i judykaturze formy tego zamiaru: przemyślany (dolus premeditatus) i nagły (dolus repentinus);

**6)** motywacja sprawcy - wprowadzona w miejsce pobudki sprawcy (por. Kodeks karny z 1969 r.). Motywacja jest pojęciem obejmującym całokształt elementów intelektualnych i emocjonalnych, kształtujących nastawienie sprawcy i objaśniających, dlaczego dopuścił się przestępstwa (np. niskie pobudki, pobudki zasługujące na uwzględnienie);

**7)** rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia – jest to kryterium wartościowania przestępstw popełnionych z winy nieumyślnej (Kodeks karny. Komentarz, 2015 prof. dr hab. A. G., prof. dr hab. K. W., wydawnictwo C.H. B.).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, iż czyn, który popełnił oskarżony nie był społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy. W tej materii Sąd wziął pod uwagę nie tylko rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru, ale również motywację sprawcy. Wskazać w tym miejscu należy, iż oceniając stopień społecznej szkodliwości, Sąd nie wziął pod uwagę wagi naruszonych przez oskarżonego obowiązków, ani też rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia albowiem faktory te w przedmiotowej sprawie, z uwagi na zarzucany oskarżonemu czyn, nie występowały. Odnośnie zaś wziętych przez Sąd pod uwagę czynników wskazać przede wszystkim należy na sposób i okoliczności popełnienia czynu jak i motywację oskarżonego. Przypomnieć należy, iż zgodnie z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym, pomiędzy oskarżonym a B. i J. P. istniał konflikt spowodowany nie tylko żądaniami finansowymi oskarżonego z tytułu łączącego go z pokrzywdzonymi stosunku najmu, ale również przebywaniem w lokalu mieszkalnym dużego psa, na którego oskarżony nie wyrażał zgody. Jednocześnie należy mieć na uwadze, iż od początku stycznia 2014 roku B. P. przestała odbierać od oskarżonego telefony jak również nie chciała go wpuścić do domu. Tym samym oskarżony miał pełne prawo obawiać się o swoją własność jaką było wynajmowane przez niego mieszkanie. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że oskarżony wszedł do przedmiotowego lokalu mieszkalnego będąc przekonany, że nikogo w nim nie ma. Tym samym bojąc się o stan swojego mienia chciał sprawdzić w jakim jest ono stanie w sposób jak najmniej uciążliwy dla osób, które w nim zamieszkiwały. Stwierdzić zatem należy, że celem wejścia do mieszkania była chęć sprawdzenia w jakim stanie znajduje się mienie stanowiące jego własność, a nie chęć naruszenia miru domowego pokrzywdzonych. Co więcej, gdyby celem oskarżonego było rzeczywiście naruszenie z premedytacją miru domowego to mógłby tego dokonać w sposób rażący w sytuacji kiedy wszyscy byłiby w domu. Tymczasem oskarżony czekał na moment kiedy w mieszkaniu nikogo nie będzie, aby nie powodować niepotrzebnego zaostrzenia konfliktu pomiędzy nim, a pokrzywdzonymi jak również aby w jak najmniejszym stopniu tego naruszenia dokonać. Jednocześnie zauważyć należy, iż z uwagi na zachowanie pokrzywdzonych, tj. nie odbieranie telefonu i nie otwieranie mu drzwi, oskarżony nie miał możliwości skorzystania z przysługującego mu prawa wizytacji lokalu, albowiem takim zachowaniem pokrzywdzeni uniemożliwili mu umówienie się na konkretny termin. Co więcej, oskarżony nie chodził po całym mieszkaniu, a jedynie wszedł do

przedpokoju. Sąd wziął również pod uwagę zachowanie oskarżonego w trakcie popełniania zarzucanego mu czynu w sytuacji, kiedy zauważyła go przebywająca w mieszkaniu M. P.. Oskarżony nie tylko zachowywał się w stosunku do niej bardzo spokojnie, ale wręcz widząc, że M. P. jest przestraszona starał się ją uspokoić i zapewnić, że nic złego jej się nie stanie. Jednocześnie nie chcąc bardziej jej stresować wyszedł z mieszkania i zamknął za sobą drzwi na klucz. Również rodzaj i charakter naruszonego dobra jak i rozmiar wyrządzonej szkody nie są znaczne. Sąd oceniając społeczną szkodliwość czynu oskarżonego wziął pod uwagę, iż co prawda oskarżony naruszył wolność człowieka rozumianą, jako prawo do decydowania o tym, kto może przebywać w miejscu, do którego jest uprawniony. Jednakże naruszenie to nastąpiło jedynie w niewielkim zakresie, albowiem w mieszkaniu nie przybywała większość lokatorów, a oskarżony wszedł jedynie do przedpokoju. Co więcej, do mieszkania dostał się bez użycia przemocy jak również po krótkiej chwili, po upewnieniu się, że jego mienie nie zostało zniszczone, z własnej woli je opuścił. Również rozmiar wyrządzonej szkody nie jest znaczny. Co prawda osobą narażoną na stres związany z jego wtargnięciem do mieszkania była małoletnia M. P. jednakże zdarzenie to nie wywołało u niej uszczerbku na zdrowiu. Jak wskazała bowiem biegła psycholog obecna przy przesłuchaniu małoletniej w charakterze świadka, po przedmiotowym zdarzeniu stwierdziła u niej stan psychiczny zachwiany jak również zaobserwowała symptomy takie jak ssanie palca czy obryzwanie paznokci, które u dzieci nasilają się w sytuacji doświadczenia stresu i odczuwania napięcia emocjonalnego. Jednakże słuchana w toku postępowania sądowego biegła wskazała, że ssanie palca czy też obgryzanie paznokci oznacza jedynie to, że M. P. jest dzieckiem emocjonalnym i nie można tego powiązać z oskarżonym. Jednocześnie dodała, że stwierdzony stan psychiczny zachwiany oznacza jego destabilizację i większe pobudzenie emocjonalne, które wiązało się ze zmianą w życiu rodziny, która zmieniała mieszkanie. Tym samym brak jest dowodów świadczących o jakimkolwiek uszczerbku, jakiego doznać mogła M. P. w związku z popełnionym przez oskarżonego czynem. Tym samym stwierdzić należy, że dobro to zostało naruszone przez oskarżonego jedynie w niewielkim stopniu.

W tym miejscu wskazać należy, iż Sąd oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego nie wziął pod uwagę jego wcześniejszego zachowania w postaci odcięcia pokrzywdzonym wody, albowiem w tej materii Sąd w całości podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23 czerwca 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt SNO 27/14, zgodnie z którym niedopuszczalne jest uzależnianie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu od czynników bezpośrednio z nim niezwiązanych, które wystąpiły przed jego popełnieniem albo po jego popełnieniu. Tym samym Sąd również nie poczynił w tym zakresie żadnych ustaleń faktycznych albowiem byłyby one bezprzedmiotowe.

Mając zatem powyższe na uwadze należało przyjąć, iż czyn oskarżonego mimo, że wyczerpuje znamiona występku opisanego w art. 193 K.k., zgodnie z dyspozycją art. 1 § 2 k.k. nie stanowi przestępstwa, albowiem nie sposób uznać, iż czyn oskarżonego był społecznie szkodliwy w stopniu większym niż znikomy.

W tym stanie rzeczy na podstawie przepisu art. 414 § 1 K.p.k. w zw. z art. art. 17 §1 pkt 3 K.p.k., postępowanie karne przeciwko S. K. należało umorzyć, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

W punkcie II wyroku Sąd, przejął koszty postępowania na rachunek Skarbu Państwa, albowiem zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt 2 k.p.k. w przypadku umorzenia postępowania koszty procesu w sprawach z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności oraz dokonane ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku orzekł, jak w wyroku.